

Babka Chrysta Pana – Święta Anna

Dzisiaj (czwartek), tradycyjnie już, odwiedziłem prawie wszystkie parafie naszego siołkowickiego dekanatu, i nie tylko, by przekazać plakat zapraszający na nasze uroczystości odpustowe. Piszę „nasze” choć tym słowem trzeba by ogarnąć co najmniej cały obszar naszego dekanatu, parafie „za Odrą”, również niektórych mieszkańców Opola, również liczne osoby z zagranicy. Wiemy, że odpust św. Anny nie jest tylko naszym, parafialnym odpustem. Bardzo często spotykam się z zapytaniem: A kiedy w tym roku przypada odpust, bo my znowu chcemy przyjechać. Są to pytania osób mieszkających poza naszą parafią, pracujących w różnych opolskich instytucjach.

Wiemy, że wokół kościoła św. Anny są tzw. soboty, czyli zadaszienia pod którymi pątnicy z odległych okolic kiedyś zatrzymywali się na noc przed odpustem. Można sobie wyobrazić zaprzęgi konne i atmosferę oczekiwania na ten dzień wielkiej łaski w sercach ludzi, którzy przybywali na odpust. Dzisiaj wszystko wygląda nieco inaczej. Pozostały soboty, pozostały historyczne wspomnienia. Ludzi gromadziła w tym miejscu żywa wiara w moc Pana Boga: w moc Jego przebaczenia, bo tu chcieli się dobrze wyspowiadać, i w moc Bożej łaski, którą tutaj chcieli napełnić się na dalsze drogi swojego życia.

Dzisiaj, kiedy tak odwiedzałem parafię po parafii, pozostały po tych ludziach piękne, bogato wyposażone kościoły, zaciszne cmentarze, krzyże przydrożne i kapliczki. Piękna ziemia, osiedla mieszkalne pod lasem, wiejska wakacyjna cisza przerywana tu i tam silnikami kombajnów. Choć nowe troski, nieco innych ludzi, żyjących własnymi zmartwieniami i radościami. Po drodze nie spotkałem zbyt wielu dzieci, choć nie sądzę, że wszystkie wyjechały z rodzicami na wakacje do tzw. ciepłych krajów. Kiedyś najpiękniejsze wakacje to były te, przeżywane na wsi, u dziadków. Może dzisiaj też przeżywają

je, jak resztę roku, przed komputerem.

Co pozostanie po nas? Na pewno wielkim uproszczeniem byłoby powiedzieć, że pozostanie po nas mnóstwo supermarketów w każdej wsi, zadbane obejścia, ukwiecone skwery i skwerki, domy kultury i rozmaite firmy. Na pewno pozostaną po nas owoce naszej żywej wiary w moc Pana Boga, zadbane kościoły, odnowione krzyże i kapliczki, nie tylko jako świadectwo wiary naszych przodków, ale też jako świadectwo naszej żywej wiary. Czasy w których teraz żyjemy są bardzo niepewne, pełne zamętu, nie wiemy jakie będą najbliższe miesiące. Czasy, w których żyli nasi przodkowie też były bardzo trudne. Przetrwała ich żywa wiara; to oni przetrwali dzięki wierze mocno ugruntowanej w ich sercach i w rodzinach. Uczyli się tego od św. Anny przybywając do nas, na odpust. Chciejmy ich naśladować dla dobra naszego i naszych rodzin. **[prob.]**